



Publikacja jest udostępniona na
licencji Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS

Pismo Wydziału Polonistyki UJ

3/2024 (61), s. 25–41

ISSN 1897-1962 (druk) | 2084-395X (online)

doi: 10.4467/2084395XWI.24.019.20084

<https://www.ejournals.eu/Wieloglos>

Iwona Węgrzyn

Uniwersytet Jagielloński

<https://orcid.org/0000-0001-6591-9446>

Opium Historii. *Lambro* i wyklęci żołnierze powstania listopadowego

Zawsze myślałam, że *Lambro* jest zwrócony ku przeszłości – ku klęsce powstania, ku katastrofie tak wielkiej, że ludzie, którzy uszli z życiem, zarażeni zostali śmiercią i nie tylko nie potrafili walczyć, ale przede wszystkim nie potrafili i nie chcieli już żyć. Tak *Lambra* czytali Juliusz Kleiner i Maria Janion¹. Kierunek ich lektur wyznaczało skierowane do *Lambra* pytanie: „Czemuś nie skonał, gdy wszyscy konali?” (w. 890)². Pytanie wikłające terażniejszość i przyszłość bohatera utworu, ale przecież także Juliusza Słowackiego i podobnych mu polistopadowych ocalańców, w to, co już dokonane: śmierć nadziei na wolność, śmierć świata wartości reprezentowanego przez ideę insurekcyjną. Przywołane pytanie przymuszało ich do uzasadniania racji swej egzystencji; prowokowało, by dociekać: dlaczego przeżyli? po co przeżyli? czy swoim życiem będą potrafili spłacić dług zaciągnięty u tych, którzy zginęli? *Lambro* czytany

¹ J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 1, wyd. 2, Lwów–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1923, s. 164–165; M. Janion, *Uwięziony w morzu* [w:] J. Słowacki, *Lambro. Powstańca grecki. Powieść poetyczna w dwóch pieśniach*, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie 1979; *eadem*, „*Tak będzie pisała kiedyś Polska*”, „Teksty” 1976, nr 6. Podobnie o aluzyjnym kontekście powstania listopadowego i bohaterze jako „wielkiej indywidualności szyderczo wplątanej przez los w koło historii” pisali: Alina Kowalczykowa w książce *Słowacki*, wyd. 2 uzup., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999, s. 119, a wcześniej M. Ursel, *Wstęp* [w:] J. Słowacki, *Powieści poetyckie*, Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1987, s. 12.

² J. Słowacki, *Lambro. Powstańca grecki. Powieść poetyczna w 2 pieśniach* [w:] *idem*, *Poematy*, t. 1: *Poematy z lat 1828–1839*, oprac. J. Brzozowski, Z. Przychodniak, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 2009. Wszystkie cytaty z *Lambra* pochodzą z tego wydania, numery wersów podaję w nawiasach.

w rytm tych najważniejszych dla polistopadowego pokolenia pytań stawał się opowieścią o przeszłości, która paraliżując i dławiąc, śmiercią zarażała terażniejszość. W świecie poematu historia nie przynosiła zbawienia ani ukojenia, ale ulgi nie przynosiła także literatura. Przy wszystkich artystycznych wspańnościach *Lambro* niepokoił nadużywaniem literackich klisz, których bogactwo (byronizm, filhellenizm, egzotyzm, wątki opiumiczne czy marynistyczne) kontrastowało z tematyzowanym w opowieści letargicznym, prowadzącym ku samounicestwieniu beczynem.

Wśród literackich aluzji i mnogości kontekstów, w jakie uwikłany jest poemat, ze szczególną siłą uderza odwołanie do twórczości Johna Milтона. Dzieje się tak dlatego, że wbrew tradycji interpretacji, motto, którym Słowacki opatrzył *Lambra*, wyraźnie kieruje lekturę poematu ku czynowi i ku przyszłości. Słowa zaczerpnięte z II księgi *Raju utraconego* w przekładzie Macieja Słomczyńskiego brzmią:

Lecz się trwożymy, że silniejszy może,
Gdy Go wyzwiemy ponownie, wynaleźć
Drogę, by zniszczyć nas jeszcze okrutniej:
Jak gdyby w piekle mogła żyć obawa
Zniszczenia bardziej okrutnego (Księga II, w. 100–104)³.

Postawione w motcie pytania o to, co będzie, „gdy Go wyzwiemy ponownie”, czy droga, na którą wejdziemy, może „zniszczyć nas jeszcze okrutniej”, powodują, że *Lambro* staje się dziełem rozpiętym między pamięcią o klęsce a perspektywą nowego zrywu; dziełem ~~utworem~~ podejmującym się kreślenia scenariuszy przyszłości, może nawet rodzajem ćwiczenia z wyobraźni; literackim projektem psychologicznej, ale bez wątpienia także politycznej sytuacji, w której znaleźli się ludzie doświadczający traumy klęski, a jednocześnie decydujący się na nowy zryw.

Nie ma przy tym mowy o pomyłce czy nadinterpretacji użytego kilkuwersowego fragmentu z dzieła Milтона. Cała księga II *Raju utraconego*, w tym otwierający ją *Argument*, ogniskuje się wokół pytania: „czy odważyć się wolno na nowy bój [podkr. – I.W.], by odzyskać Niebiosą” (s. 37). Słowa wykorzystane w motcie *Lambra* wypowiada Mołoch, „najzacieklejszy / I najmocniejszy z duchów, które w Niebie Wojnę toczyły, dziś bardziej zaciekły / Dzięki rozpaczy” (w. 51–54). On też mówi:

³ J. Milton, *Raj utracony*, przeł. M. Słomczyński, Kraków: Zielona Sowa 2002, s. 40. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, numery stron lub wersów podaję w nawiasach. Słowacki w *Lambrze* podaje te słowa w oryginale: „Should we again provoke / Our stronger, some worse way his wrath may find / To our distruction; if there be in hell / Fear to be worse destroy'd...”.

[...] gorszym
Niż życie tutaj cóż jeszcze być może,
Dla nas wygnanych, pozbawionych szczęścia,
Skazanych, aby cierpieć wiekuiście
W otchłani, w której ów ogień wieczysty
Prażyc nas będzie bez nadziei końca,
Wasali Jego wściekłości, gdy plagi
Nieubłagane i godziny tortur
Będą nas zmuszać do pokuty? Większe
Zniszczenie zniosłoby nas całkiem, wówczas
Zniknęlibyśmy. Wiec czemu się trwożyć?
Czemu lękamy się tak wzbudzić Jego
Gniew wielki? Który, jeśli szczyt osiągnie,
Albo nas pożre i obróci w nicność
Istotę naszą, co da więcej szczęścia
Niż nieśmiertelność tak nędzna, a jeśli
Istota nasza jest tak nieśmiertelna,
Że przestać istnieć nie może, cóż, wówczas
Nic nie tracimy, a mamy dowody,
Że siły nasze są wystarczające,
Aby niepokój wznieść w Jego Niebios
I najazdami ciągłymi siać popłoch
Przy Jego zgubnym niedostępnym tronie:
Co, choć zwycięstwem nie jest, lecz jest zemstą (Księga II, w. 104–127).

Wskazany przez poetę Miltonowski trop odsłania niedocenioną w tradycji badań historycznoliterackich polityczną doraźność *Lambra*. Jednym z istotnych wątków poematu okazują się pytania o możliwość kontynuacji walki zbrojnej po klęsce powstania listopadowego; pytania o formę, w jakiej ta walka ma być prowadzona; wreszcie o to, czy wobec dysproporcji sił jej celem ma być zwycięstwo, czy może „tylko” zaspokojenie pragnienia zemsty.

Moja propozycja lektury sprowadza się więc do przeczytania *Lambra* jako poematu politycznego, którego rzeczywistym tematem jest nie tyle rozpamiętywanie przeszłości, ile możliwość podjęcia walki po klęsce. *Lambra* czytam jako dzieło inspirowane bądź – precyzyjniej – uwikłane w politykę polistopadowych emigrantów; powstające w atmosferze gorących dyskusji toczonych przez wychodźców przy ulicy Taranne 12 w Paryżu, gdzie działał kierowany przez Joachima Lelewela Komitet Narodowy Polski (z którego następnie wyłoniła się tajna organizacja Zemsta Ludu), gdzie krystalizowała się idea partyzantki Józefa Zaliwskiego i skąd do kraju wyruszali kolejni emisariusze, by mimo doznanej porażki znów budzić do walki, by podtrzymywać ideę insurekcyjną, by organizować ruch oporu, by niedawną klęskę zamienić w stan permanentnego

powstania⁴. Wreszcie *rue* Taranne, gdzie docierały przekazywane przez emisariuszy informacje o bierności okutych „w żelazne ogniwa” (w. 122) Polaków w kraju i o niepowodzeniu partyzanckiego przedsięwzięcia.

*

Niewiele wiadomo o okolicznościach powstania *Lambra*. Pierwsza redakcja poematu datowana bywa na marzec 1832 roku, kiedy to w liście do matki Słowacki pisał: „żeby mieć czym przypomnieć się publiczności, nie drukuję teraz napisanego już poematu *Lambro*”⁵. Jednak rok później, w liście z Genewy z 10 lutego 1833 roku, poeta zawiadamiał: „w tych dniach ostatnich pracowałem nad moim *Lambrem* i wczoraj go posłałem do druku”⁶. Utwór ukazał się w trzecim tomie *Poezji*. Poprzedzający go *Wstęp* został opatrzony informacją: „Pisałem w Genewie, dnia 17 kwietnia 1833 roku”.

Próżno szukać odpowiedzi na pytanie, czy wersja z marca 1832 roku była ostateczna, czy może jednak, jak podpowiada lutowy list poety, tuż przed publikacją została zmieniona⁷. A jest to, jak się wydaje, kwestia istotna, ponieważ temat grecki wczesną wiosną 1832 roku to coś zupełnie innego niż temat grecki rok później. Przyjęcie za Kleinerem, że wybór „przejrzystej” maski greckiej był w zasadzie mało istotny, gdyż służył tylko temu, by „walkę narodową pokazać w mrokach pesymizmu [...] z umyślnym wyjaskrawieniem”⁸, oznaczałoby, że Słowacki nie orientował się w europejskiej polityce i nie zdawał sobie sprawy, że jego pesymistyczny grecki poemat gwałtownie się zdezaktualizował. Od 21 lipca 1832 roku, czyli od momentu podpisania Traktatu Konstantynopolańskiego, kwestia grecka ostatecznie przestała być kojarzona z „mrokiem pesymizmu” sprawy narodu nieskutecznie zmagającego się z opresją zaborcy. Tym samym utraciła „walor” pozwalający na wprowadzanie paralel do sytuacji walczących o wolność Polaków. W maju 1832 roku najważniejszym, powszechnie omawianym wydarzeniem europejskiej polityki był kongres londyński, wieńczący rozpoczętą w 1827 roku i trwającą wiele lat konferencję londyńską w sprawie Grecji. Na zaproszenie angielskiego ministra spraw zagranicznych Lorda Palmerstona (Henry’ego Temple’a, zdeklarowanego orędownika sprawy

⁴ Problem politycznego uwikłania poematu w popowstaniowe emigracyjne debaty dostrzegali już Jarosław Maciejewski, zob. *idem*, *Powieści poetyckie Słowackiego*, Poznań: W Drodze 1991, s. 113, 114.

⁵ List poety do matki z 7 marca 1832 r. w: J. Słowacki, *Listy do matki*, oprac. Z. Krzyżanowska [w:] *idem*, *Dzieła wybrane*, red. J. Krzyżanowski, t. 6, Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1983, s. 45. Jarosław Maciejewski powstanie poematu datuje na listopad i grudzień 1831 r., brak jednak informacji, na jakiej podstawie badacz opierał swe wnioski. Zob. J. Maciejewski, *op.cit.*, s. 112.

⁶ J. Słowacki, *Listy do matki*, s. 101.

⁷ Więcej zob. *Przypisy do poematu Lambro* [w:] J. Słowacki, *Poematy*, s. 245.

⁸ J. Kleiner, *op.cit.*, s. 167.

greckiej) do stolicy Wielkiej Brytanii przybyli dyplomaci z Francji i Rosji, by podjąć kluczowe dla przyszłości Grecji decyzje dotyczące jej niepodległości, granic i ustroju. Za zgodą „wielkich potęg” Grecja stała się monarchią, a Otton I Wittelsbach jej królem. W połowie 1832 roku Grecja była już niepodległym państwem, a greckie wojny o niepodległość stawały się symbolem militarnego i dyplomatycznego sukcesu⁹.

Wybrany przez poetę grecki kostium wydaje się więc nadzwyczaj ryzykowny. Historia gwałtownie przyspieszyła i aktualne jeszcze wczesną wiosną 1832 roku odniesienia do naznaczonego tragizmem Byronowskiego filhellenizmu czy spopularyzowanej w czasie powstania listopadowego twórczości ginącego w beznadziejnej walce poety-żołnierza Rygi¹⁰, rok później w rozpolitykowanym emigracyjnym środowisku mogły wręcz narazić Słowackiego na śmieszność... A jednak nie naraziły. Wiosną 1833 roku, gdy *Lambro* był drukowany, aktualizację tematu greckiego uzasadniały przygotowania do wyprawy Józefa Zaliwskiego i emigracyjne dyskusje toczone wokół idei i praktyki wojny partyzanckiej. Grecki kostium w zmienionej politycznej sytuacji nie oznaczał już tragicznego losu narodu zmagającego się z imperialną potęgą, lecz stawał się sygnaturą prowadzących do zwycięstwa metod walki partyzanckiej. W tym kontekście obecne na kartach poematu odwołania do greckich kleftów czy piratów, takich jak Lambros Katsonis¹¹, nabierały zupełnie nowego znaczenia i bynajmniej nie brzmiały anachronicznie.

Podążam w tych rozważaniach tropem rozpoznań Marka Mazowera, który pisząc o przełomowym charakterze wojen greckich w książce *The Greek Revolution. 1821 and the Making of Modern Europe*, podkreślał, że nigdy wcześniej strategia wojny partyzanckiej nie była wykorzystywana na tak wielką skalę i nigdy wcześniej nie okazała się tak skuteczna¹². O zwycięstwie Greków miała

⁹ Więcej na ten temat zob. *The Greek Revolution in the Age of Revolutions (1776–1848). Reappraisals and Comparisons*, ed. P.M. Kitromilides, Routledge 2022.

¹⁰ Velestinlis, Fereos Rigas, właśc. Andonios Kiriazis (1757–1798) – autor pieśni *Powstanie, synowie Hellady* zwanej *Grecką Marsylianką*. Modę na grecki temat poświadcza także pochodzący z czasów powstania listopadowego wiersz Rajmunda Suchodolskiego *Skon wodza Kleftów* (zob. *Pieśni poległych*, oprac. K. Tułacz-Wiśniewski, Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy 1933, s. 93).

¹¹ W. Amarantidou, *Juliusz Słowacki i Grecja nowożytna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2006 (zob. rozdz. *Lambros Katsonis prototypem głównego bohatera w „Lambro” Słowackiego*) oraz M. Mięka, *Grecki i polski Korsarz. „Lambro” Juliusza Słowackiego i „Lambros” Dionizjosa Solomosa [w:] Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, red. M. Borowska, M. Kalinowska, J. Ławski, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2008, s. 227–254.

¹² Zob. M. Mazower, *The Greek Revolution. 1821 and the Making of Modern Europe*, London: Penguin Press 2021. Temat wojen partyzanckich był w epoce, o której mowa niezwykle ważny. Pojawiał się na marginesie refleksji nad historią Hiszpanii (zob. J. Lelewel, *Historyczna paralela Hiszpanii z Polską w XVI, XVII, XVIII wieku*, oprac. J. Kieniewicz, Warszawa: Wydawnictwo DiG 2006, s. 63–64), ale także w kontekście fenomenu rosyjskiej

przesądzić bezradność liczniejszych i lepiej uzbrojonych tureckich oddziałów liniowych względem rozproszonych, ruchliwych i cieszących się poparciem ludności miejscowej oddziałów partyzanckich. Ta strategia oraz odmienna rola dowódców – raczej samodzielnie działających watażków niż związanych podległością służbą oficerów regularnych oddziałów – były obiektem zainteresowania polskich oficerów jeszcze w czasie trwania walk powstania listopadowego. Do greckich metod walki odwoływali się w swych sporach o koncepcję „małej wojny” Ignacy Prądzyński i Józef Zaliwski. Po klęsce zaś grecki przykład dawał nadzieję, że i w przypadku Polaków suma indywidualnego bohaterstwa wysłanych do kraju emisariuszy, a przede wszystkim ich umiejętności prowadzenia walki partyzanckiej i aktywizowania biernej do tej pory ludności cywilnej stworzą skuteczną przeciwwagę dla niepokonanej na tradycyjnym polu walki regularnej armii rosyjskiej.

Stało się jednak inaczej. Oczekiwania, a może po prostu złudzenia osób marzących o kontynuacji powstania legły w gruzach. Między styczniem 1832 roku a początkiem roku 1834 rozegrał się przyspieszony dramat emisariuszy, a rozbudzone przez Zaliwskiego nadzieje ludzi skupionych wokół komitetu Lelwelowskiego rychło zamieniły się w gorycz rozczarowania. Po latach Stefan Kieniewicz bilans „zaliwsczyzny” określi jako „żałosny”¹³.

Akcja werbunkowa rozpoczęła się na przełomie października i listopada 1832 roku¹⁴. Z planowanych dwóch tysięcy do kraju udało się przerzucić od 70 do 100 osób, sam Zaliwski granicę Królestwa Polskiego przekroczył 19 marca 1833 roku¹⁵, a już miesiąc później do Francji zaczęły docierać wiadomości o niepowodzeniu pierwszych działań partyzanckich¹⁶. Kolejne miesiące przynosiły fatalne wieści: emisariuszom nie udawało się sformować większych oddziałów. Przeciwno sobie mieli zarówno oddziały chłopów, którzy na rozkaz Rosjan wyłapywali partyzantów, jak i ziemian, oskarżających zaliwsczyków,

wojny ojczyźnianej 1812 roku, która swe literackie opracowanie znajdzie w arcydziele *Wojna i pokój* Lwa Tołstoja, ale powracała we wszystkich debatach na temat rosyjskiej wyprawy Napoleona. Warto również wspomnieć o rejestrowanym przez Alfreda de Vigny kryzysie tradycji i etosu tradycyjnych armii: „będę mógł pokazać czasem, ile jeszcze zacofania i barbarzyństwa kryje w obie nowoczesna organizacja naszych regularnych wojsk, gdzie żołnierz, odcięty od obywatela, jest nieszczęśliwy i okrutny, ponieważ kondycję swoją uważa za złą i absurdalną”, co prowadzi do go do konstatacji: „Epoka utożsamienia wojska z narodem nie może być nigdy przedwczesna” (zob. A. de Vigny, *Wielkość i niewola wojskowego stanu*, przeł. J. Guze, Warszawa: Czytelnik 1990, s. 11–12. Pierwodruk 1835 r.).

¹³ S. Kieniewicz, *Przedmowa* [w:] *Spółceństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, red. W.A. Djakow, S. Kieniewicz, W. Śliwowska, F.I. Steblij, Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1984, s. 3.

¹⁴ W. Djakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832–1835)*, przeł. M. Kotowska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1979, s. 12.

¹⁵ *Ibidem*, s. 21.

¹⁶ *Ibidem*, s. 15.

że próbują buntować im poddanych. Do końca 1834 roku wszyscy emisariusze zostali uwięzieni i osądzeni, większość trafiła do twierdzy Kufstein. Historia partyzantki Zaliwskiego ostatecznie przybrała kształt tragicznego – by nie powtórzyć za Kieniewiczem, że „żałosnego” – rewersu zwycięskiej wojny partyzanckiej Greków.

*

W poszukiwaniu ideowego podglebia *Lambra* raz jeszcze chciałabym wrócić do początku 1832 roku, czyli czasu, gdy powstawał pierwszy rzut poematu. Lubomir Gadon pisał, że Słowacki często wtedy „bywał na ogólnych zebraniach Polaków i nawet czasem kadził Taranowi”¹⁷. Ta ogólnikowa, ale potwierdzona przez biografów poety¹⁸ wzmianka pozwala w kontekst powstania poematu wypisać dwa, jak mi się wydaje, znamienne wydarzenia.

Pierwsze z nich miało miejsce 9 stycznia 1832 roku, Słowacki uczestniczył wtedy w uczcie wydanej na cześć Zaliwskiego przy *rue* Taranne. Jej kulminację stanowiło wręczenie pułkownikowi przez Lelewela i Godfrieda Cavaignac honorowej szabli „ze stosownym napisem”.

Szabla ta – jak pisał Gadon – pochodziła od p. Savary, oficera z wojen napoleońskich, który ją powierzył L. Chodźce z tem, by ofiarowaną została Polakowi, mającemu najwięcej zasługi w powstaniu listopadowym. Owoż Lelewel w długiej mowie wystawił Zaliwskiego jako największego bohatera wszystkich wieków, zrobił go najznakomitszym wojownikiem, i oświadczył, że on jeden będzie godzien być, w przyszłej wojnie, naczelnym wodzem wojska polskiego¹⁹.

Podniosła laudacja i rycerska symbolika uroczystości oddawały nadzieje żywione przez członków Komitetu Narodowego Polskiego. Lelewel wzywał Zaliwskiego, by „jak najrychlej wiódł nasze zwycięskie szeregi na powrót do ojczyzny”²⁰. W imieniu zebranych składał też uroczystą przysięgę na ostrzu

¹⁷ L. Gadon, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, t. 2, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska 1901, s. 27–28.

¹⁸ Bolesław Pochmarski, który w pracy *Rok 1832 w życiu i twórczości Juliusza Słowackiego* przyglądał się ewolucji politycznej postawy poety zwrócił uwagę, że jego decyzja o zbliżeniu się do środowiska braci Mochneckich i „Pamiętnika Emigracji” Michała Podczaszyńskiego (skonfliktowanych z Lelewelem) wynikała z rozwiania się złudzeń względem polityki Taranu. B. Pochmarski, *Rok 1832 w życiu i twórczości Juliusza Słowackiego: fragmenty z rozważań nad „Anhellim”*, „Pamiętnik Literacki” 1906, R. 5, z. 2, s. 178–179. Zob. też: T. Grabowski, *Słowacki w okresie powstania „Lambra”*, „Pamiętnik Literacki” 1909, R. 8, nr 1/4, s. 105.

¹⁹ L. Gadon, *op.cit.*, s. 16.

²⁰ Mowa J. Lelewela przy ofiarowywaniu pałasza honorowego w Paryżu 9 stycznia 1832 roku (rkps BN w Warszawie, nr 6570, k. 1–2).

szabli, że nie opuszczą sprawy narodowej aż do uzyskania zwycięstwa²¹. Patos tych scen natrętnie kojarzy się z pięknym fragmentem poematu, gdy błyszczący „w promieniach wschodzącego słońca” (w. 170) Lambro rozpoczyna swą walkę: „po długich latach z krainy wygnania” niesie „po górach hasło zmartwychwstania” (w. 177).

Drugie wydarzenie rozegrało się 25 marca 1832, czyli rok przed publikacją trzeciego tomu *Poezji*, na posiedzeniu Towarzystwa Litewskiego i Ziemi Ruskich zorganizowanego z okazji obchodów rocznicy wybuchu powstania na Litwie – „urodzin naszej wileńskiej kuzynki”²², jak w liście do matki z 13 kwietnia 1832 roku napisze poeta. Spotkanie zgromadziło emigracyjną elitę, przybyli także goście spoza środowiska (generał Lafayette oraz pisarz Ludwik Lemaître). Słowacki poproszony o „skreślenie poetycznego obrazu męstwa i nieszczęść Polaków”²³ ponoć wzbudził entuzjazm słuchaczy, gdy recytował „wiersze bardzo piękne, gorące i rewolucyjne”²⁴, które włączone zostaną do *Lambra*, a później staną się mottem *Kordiana*:

Więc będę śpiewał i dążył do kresu;
Ożywię ogień, jeśli jest w iskerce.
Tak Egipcjanin w liście z aloesu
Obwija zwiędłe umarłego serce;
Na liściu pisze zmartwychwstania słowa;
Chociaż w tym liściu serce nie ożyje,
Lecz od zepsucia wiecznie się zachowa,
W proch nie rozsypie... Godzina wybije,
Kiedy myśl słowa tajemną odgadnie,
Wtenczas odpowiedź będzie w sercu – na dnie (w. 124–133).

Zwraca uwagę emocjonalna tonacja wiersza wzbogacona o odcień, jeśli nie entuzjazmu, to przynajmniej determinacji. Brak greckich odniesień rekompensuje mocne, wyraziste wychylenie w przyszłość: „będę śpiewał i dążył do kresu”, „godzina wybije”, „odpowiedź będzie w sercu”, co zdaje się korespondować z pełną nadziei atmosferą emigranckich spotkań, na których układano

²¹ B. Cygler, *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831–1861*, Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe 1969, s. 45

²² *Ibidem*, s. 48.

²³ Z. Wasilewski, *Mickiewicz i Słowacki*, Warszawa: Gebethner i Wolff 1921, s. 87. Autor korzystał z materiałów niedostępnego dziś archiwum Towarzystwa Litewskiego i Ziemi Ruskich, które złożone było w Muzeum w Rapperswilu. O uroczystym posiedzeniu Towarzystwa 25 marca pisze tylko, że mowy wygłosili Lafayette, Cezary i Władysław Platerowie, Lelewel, Leonard Chodźko, Wodziński i M.A. Jullien. W protokole posiedzenia można było także przeczytać: „Ludwik Lemaître i Juliusz Słowacki odczytali piękne poezje, pierwszy – po francusku, drugi – po polsku”. *Ibidem*, s. 88.

²⁴ L. Gadon, *op.cit.*, s. 30.

plany wyprawy Zaliwskiego. W liście do matki poeta nie krył radości z odniesionego sukcesu: „Po skończeniu prezes ścisnął mnie za rękę i gadałem z nim przez chwilę”²⁵.

Zacytowany fragment ostatecznie do *Lambra* trafi ujęty w znamiennej klamrę *Powieści Greka*, która nada mu radykalnie odmienny, gorzki kontekst utraty nadziei i świadomości klęski:

Miałem tu znaleźć ludzi – widzę trupy.
Niezdolni z życia wybić się skonaniem,
Wyście odważni – lecz na pół otrucia,
Wyście przywykli zabijać pół uczucia
I zmartwychwstawać, lecz półzmartwychwstaniem,
Wiecznie okuci w żelazne ogniwa (w. 117–122).

Powieść Greka, ta dziwna anty-*Powieść Wajdeloty*, jak ją nazwał Zbigniew Przychodniak²⁶, scala nadzieje wiązane z misją reprezentowaną przez *Lambra* i pusty efekt jego chybionego czynu, czyli spalenia tureckiego statku, na którym powieszono Rygę. Czynu chybionego, bo choć urzeczywistnionego, to przecież symbolizującego fiasko partyzanckiej strategii i moralne bankructwo samego bohatera. Napięcie między wersją recytowaną przez poetę w marcu 1832 roku, a tą, która trafiła na karty poematu, charakteryzuje się podobną amplitudą emocji, co te przeżywane przez Słowackiego w związku ze sprawą Zaliwskiego: od entuzjazmu i nadziei ku apatii i zwątpieniu. W liście do matki z 9 listopada 1832 poeta gorzko pisał o Lelewelu: „jak entrepreneur w kłopotach, traci szacunek u ludzi, bo się ciągle intrygami zajmuje – i w tutejszej babilońskiej wieży pomieszał języki. Smutno tu patrzeć na to, co się tu dzieje”²⁷.

Z kolei w liście z 24 kwietnia 1833 roku w reakcji na nadchodzące z Polski wieści zanotował jedynie: „Różne to wiadomości odbieram o zdr[owiu mojej] kuzynki, ale te mnie nie cieszą...”²⁸.

Można się zastanawiać, czy gdy poeta oddawał *Lambra* do druku, mógł się domyślać skali dramatu, jakim okazał się finał promowanej przez Lelewela misji Zaliwskiego. Nie ma jednak wątpliwości, że o katastrofie przedsięwzięcia poeta dobrze już wiedział, gdy przystępował do prac nad *Kordianem*, którego tekst zdecydował się poprzedzić mottem z *Lambra*. Jak zatem rozumieć decyzję o przywróceniu, pozbawionego fatalistycznego kontekstu *Powieści*

²⁵ J. Słowacki, *Listy do matki*, s. 50. W liście drobiazgowy opis wydarzenia oraz zacytowany powyżej fragment w nieco zmienionej wersji: „Ja będę śpiewał i dążył do kresu”.

²⁶ Z. Przychodniak, *Śpiew Orfeusza. Od Lambra do Kordiana [w:] Antyk romantyków – model europejski i wariant polski. Rekonesans*, red. M. Kalinowska, B. Paprocka-Podlasiak, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Grado 2003, s. 289.

²⁷ J. Słowacki, *Listy do matki*, s. 87.

²⁸ *Ibidem*, s. 113.

Greka, pierwotnego sensu fragmentu o incipicie „Więc będę śpiewał i dążył do kresu”? Czy gest ten można czytać jako powrót do problematyki, która stała u początków pomysłu *Lambra*? Prawdopodobnie tak. Zbankrutowała wszak „tylko” idea wojny partyzanckiej, wciąż jednak aktualne pozostawały Miltonowskie pytania o możliwości i sposoby walki po klęsce. Wątek ten wyraźnie powraca w *Przygotowaniu Kordiana*, gdy Szatan mówi do Mefistofelesa: „[...] oni mają walkę rozpocząć / Taką, jakąśmy niegdyś z panem niebios wiedli”. Tym samym inicjujące dramat spotkanie spiskowców w podziemiach katedry można potraktować jako powrót do tematu walki, która sięga po metody alternatywne wobec tradycyjnej formuły wojny – tej formuły, która nie sprawdziła się w czasie powstania listopadowego: w *Lambrze* alternatywę stanowiła walka partyzancka, w *Kordianie* metody terroru indywidualnego²⁹.

*

Nie mam złudzeń, przywołane przeze mnie argumenty na rzecz konieczności uwzględniania w lekturze *Lambra* kontekstu politycznego niczego nie przesądzają. Brak ~~Nie ma~~ listów Słowackiego czy innych jego zapisków pozwalających jednoznacznie potwierdzić, że to właśnie klęska wyprawy Zaliwskiego była powodem, dla którego świat greckiego poematu martwieje³⁰, a idee, których dewaluację reprezentuje postać Lambra, są echem wyborów i postaw ludzi ze środowiska *rue Taranne*. Nawet jeśli wskazany kontekst polityczny nie odgrywa roli kluczowej dla intelektualnej i emocjonalnej wymowy poematu, to nie sposób się zgodzić na bagatelizowanie „greckiego powstańca” i postrzeganie go wyłącznie jako postaci „wyciętej” z wallenrodyczno-byronowskiego wzornika³¹ czy dalekie echo lektury *Wyznań angielskiego opiumisty* Thomasa de Quinceya³².

²⁹ J. Mikołajczyk, *Czy Kordian był terrorystą? Noc romantyczna jako (przed)świt terroryzmu* [w:] *Noce romantyków. Literatura – kultura – obyczaj*, red. D. Skiba, A. Rej, M. Urseł, Kraków: Universitas 2015, s. 11–22.

³⁰ Kacper Kutrzeba *Lambra* umieszcza w kontekście „witalistycznego tanatyzmu” Juliusza Słowackiego – postawy, która jego zdaniem jest charakterystyczna dla procesu transgresji w nowoczesność. K. Kutrzeba, *Kalekująca nowoczesność a literatura. Dialektyczne przygody u zarania polskiej modernizacji*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2022, s. 404–406.

³¹ M. Kridl, „*Lambro*” a „*Konrad Wallenrod*”. *Karta z dziejów stosunków Słowackiego do Mickiewicza*, „Przegląd Humanistyczny” 1922, z. 1, s. 129–142. Badacz podkreśla, że „*Lambro* jest poematem niezależnym i oryginalnym” (s. 132), ale konsekwentnie wpisuje grecki poemat w rodzaj agonu względem utworu Mickiewicza. Zob. też: J. Kleiner, *op.cit.*, s. 172–173.

³² Mowa o słynnych *Confessions of an English Opium-Eater* T. de Quinceya z 1822 roku. Zob. T. de Quincey, *Wyznania angielskiego opiumisty i inne pisma*, przeł. M. Bielewicz, wyb. W. Rulewicz, Warszawa: Czytelnik 1980. Pytania postawione przez Włodzimierza Szurca (*Opium i wyobraźnia* [w:] *idem, O obrotach sfer romantycznych. Studia*

Niedająca się zakwestionować czasowa bliskość łącząca powstanie poematu i wydarzenia zaliwskiej powstanie powoduje, że na historię Lambra warto spojrzeć nie tylko przez pryzmat historii greckiej walki o niepodległość, ale także bieżącej historii Polaków – tej dziejącej się na oczach Słowackiego: spisków, przerzutu emisariuszy, tajnych rokowań. Wydarzeń na wskroś współczesnych, o których jeszcze nie można było otwarcie mówić, gdyż nie były ani przeszłością, ani przyszłością; wydarzeń, które wymagały dyskrecji i niedomówienia. Grecki kostium poematu uniwersalizował tę opowieść, ale pozwalał też na ujawnienie całej wpisanej weń ambiwalencji: wątpliwości dotyczących zarówno gotowości na nowe powstanie, jak i problemu jego przywództwa.

Tak naprawdę, to dopiero tutaj zaczyna się najciekawsza część tej historyczno-literackiej szarady. Grecki poemat Słowackiego czytany w kontekście historii Zaliwskiego (oczywiście bez żadnych znaków równości czy jednoznacznych biograficznych analogii) staje się dowodem psychologicznej i politycznej przenikliwości poety oraz świadectwem jego osobności – dystansu zarówno wobec entuzjazmu Lelewela i łatwo ulegającej patriotycznej egzaltacji emigranckiej wspólnoty, jak i Mickiewicza, który w podobnych Zaliwskiemu „ludziach szalonych” widział nadzieję i przyszłość polskiej niepodległości³³.

Przyjęło się za Marią Janion i Marią Żmigrodzką³⁴ w zaliwskich widzieć braci „romantycznych marzycieli, obłąkańców, rzucających wyzwanie niezmierzonej potędze despotyzmu oraz trwożliwemu rozsądkowi i płaskim rachubom społeczeństwa, ceniącego spokój, dobrobyt, pozycję światową”³⁵; bohaterów, którzy w kulturze polskiej inicjują nowy temat literacki: partyzanta i wojny partyzanckiej w całym jej legendotwórczym entourage’u: „leśne sceny partyzanckie przy ognisku oraz portrety wyłaniających się nagle, w burkach narzuconych na ramiona, ze strzelbami, «ludzi z boru»”³⁶. Ciekawe przy tym, że w centrum tego świata badaczki ustawiły postać i męczeństwo Artura Zawiszy, a nie historię Józefa Zaliwskiego, od którego nazwiska przecież przedsięwzięcie

o ideach i wyobraźni, Bydgoszcz: Homini 1997), Jana Zielińskiego (*Słowacki narkotyczny* [w:] *Słowacki współczesny*, red. M. Troszyński, Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN 1999) oraz Jarosława Marka Rymkiewicza (*Opium* [w:] *idem, Słowacki. Encyklopedia*, Warszawa: Sic! 2004) temat Słowacki i opium wciąż pozostawiają otwarty.

33 Tu jednak rzecz jest bardziej skomplikowana, na co uwagę zwrócił Stanisław Pi-goń w pracy *Mickiewicz wobec spisków galicyjskich w dobie popowstaniowej*, w tomie *Studia literackie* (Kraków: Wydawnictwo M. Kot 1951), gdzie analizował pismo Mickiewicza *Do przyjaciół galicyjskich* z 1833 roku, będące rodzajem komentarza do wyprawy Zaliwskiego i „jakoby wysokiem trzeźwości i konserwatyzmu wśród wracej fali entuzjasmów i zapędów rewolucyjnych, charakteryzujących naówczas społeczno-polityczne pojęcia Mickiewicza” (s. 160).

³⁴ M. Janion, M. Żmigrodzka, *Partyzantka Józefa Zaliwskiego w literaturze romantycznej* [w:] *Spółczesność polskie...*

³⁵ *Ibidem*, s. 202–203.

³⁶ *Ibidem*, s. 204.

wzięło swą nazwę. Stało się tak być może dlatego, że w trakcie działań partyzanckich rola Zaliwskiego okazała się nie tylko niewiele znacząca, ale wręcz dwuznaczna. Historycy, a wcześniej autorzy literackich i pamiętnikarskich zapisów, gwałtownie potrzebowali usensownienia i uwznioślenia doświadczanej klęski, w związku z czym nie potrafili „znaleźć miejsca” dla bohatera tak pełnego sprzeczności.

Tymczasem Słowacki na kartach *Lambra* „rozpisał” dostrzeżony z parysko-geneńskiego oddalenia inny wymiar tej rozgrywającej się na jego oczach historii. Zobaczył w niej grę indywidualnych ambicji i słabości charakterów, nieadekwatność gestów i czynów, napięcie między presją idei a słabością jednostek³⁷. Zobaczył destrukcyjny charakter wojny partyzanckiej – opartej na charyzmacie dowódcy uwolnionego od wojskowej podległości i tradycyjnych zasad prowadzenia walk, ale jednocześnie przygniatanego świadomością swej indywidualnej odpowiedzialności za podjętą misję, zagubionego we własnych wątpliwościach względem celowości i skuteczności podjętych działań.

W tytule tego szkicu użyłam formuły „wyklęci żołnierze”, ponieważ gdy zestawiałam historie Lambra i Zaliwskiego, dostrzegłam ich niepokojące podobieństwo do poddanej demitologizacji historii żołnierzy podziemia niepodległościowego po drugiej wojnie światowej. Tych analogii jest nadspodziewanie dużo: w obu wypadkach decyzja o podjęciu walki była zarazem kontynuacją wcześniejszych działań, jak i protestem wobec kapitulacji zadekretowanej przez oficjalną hierarchię; okazała się gestem heroicznym, ale i autodestrukcyjnym; wynikała z potrzeby realizacji pryncypialnie sformułowanego ideału osobowego patrioty, ale zamieniała się w swe przeciwieństwo: grecki powstaniec stawał się piratem, partyzant podziemia antykomunistycznego prześladowcą cywilnej ludności³⁸. We wszystkich tych opowieściach odwaga miesza się z desperacją, poświęcenie z egotyzmem, głośno deklarowana wierność idei zamienia się w poczucie jałowości i wynikającej z niemocy „nudy”. Działania podjęte z nadzieją, że staną się iskrą zapalną dla wielkiego, powszechnego pożaru, zamiast płonąć, tliły się jedynie i zdławione szybko dogasały...

³⁷ Chyba tego problemu dotyczy enigmatyczna wzmianka z listu do matki z 13 kwietnia 1832 roku: „Kłaniałem się kutasom u butów, które mile to przyjęły; Wy je uwielbiacie – szczęśliwi! Nie wiecie, co to jest bliższe poznanie ludzi; jest to *le prophète voilà de Korashan*, tak go nazywamy ze Skib[ickim]”, za: J. Słowacki, *Listy do matki*, s. 48. Określenie „kutasy” (w znaczeniu: ozdobny frędzel) opatrzone zostało przez edytorów listów objaśnieniem, że w rękopisie matka poety uczyniła dopisek wskazujący, że mowa o Lelewelu.

³⁸ Korzystałam ze świetnej książki Mariusza Mazura *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy (1945-1956). Aspekty mentalno-psychologiczne*, Warszawa–Lublin: Belona, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2019.

*

Uparcie wikłam opowieść o Lambrze w historię wyprawy Zaliwskiego, bo, kierując się słowami poety ze wstępu do trzeciego tomu *Poezji*:

Lambro jest to człowiek, będący obrazem naszego wieku, bezskutecznych jego usiłowań, jest to wcielone szyderstwo losu, a życie jego jest podobne do życia wielu teraz mrących ludzi, o których przyjaciele piszą, czym być mogli, o których nieznajomi mówią, że nie byli niczym³⁹,

szukałam w otoczeniu Słowackiego owych ludzi „naszego wieku”, którzy mogli się stać inspiracją poematu. Jednym z kluczy do zrozumienia enigmatycznego bohatera greckiego poematu wydała mi się konsternacja, jaką wśród emigrantów wywoływał Józef Zaliwski.

Świadomi tych kontrowersji byli już uczestnicy spotkań przy *rue* Taranne. W korespondencji Kamila Mochnackiego do rodziców na temat wspomnianej wcześniej uczy na cześć Zaliwskiego czytamy:

W ciągu obiadu zamiast skromnego przymówienia się przy ofiarowaniu pałasza, Leleweł wystąpił z oracją długą jak kazanie, w której wystawił Zaliwskiego większym i sławniejszym, niżeli którykolwiek z bohaterów wieków starych i średnich, i nowych. Zrobił go największym wojownikiem, największym politykiem, prawdziwym i jedynym reprezentantem rewolucji i rękojmnią przyszłego bytu Polski. Rozumieliśmy, że żartuje sobie z Zaliwskiego. Sam Zaliwski słuchał za stołem z największym podziwieniem i sam nie wiedział nawet, że go mają za tak sławnego człowieka⁴⁰.

Ludomir Gadon wręcz podejrzewał, że „nie tyle chodziło o uczczenie Zaliwskiego, jak raczej o ukłucie Bema”⁴¹. Istotą sprawy okazywały się jednak nie rytualne emigracyjne spory, lecz wątpliwości dotyczące możliwości realizacji planów wznowienia walki i względem samego Zaliwskiego – którego „charakter, [...] czyni a nawet odwaga wojskowa w powstaniu, nie jaśniały bardzo czystym blaskiem”⁴².

Zaliwski konsternował emigrantów. Potrafił ich uwodzić wizjami przyszłych działań, ale był też skłócony z niemal wszystkimi generałami powstania, których oskarżał o zaniechania i kunktatorstwo. Jego wersja historii powstania

³⁹ J. Słowacki, *Wstęp do III tomu Poezji* [w:] J. Słowacki, *Poematy*, s. 179.

⁴⁰ M. Mochnacki, *Dziela*, t. 1, Poznań: Jan Konstanty Żupański 1863, s. 45. List Kamila Mochnackiego do rodziców, Paryż 20.01.1832 r.

⁴¹ L. Gadon, *op.cit.*, s. 16.

⁴² *Ibidem*.

opublikowana w języku polskim i francuskim raziła megalomanią⁴³. Co rusz przypominano plotki na temat jego niesubordynacji, a czasem wręcz tchórzostwa. Jak pisał Kieniewicz: „prawie cała emigracja, od obozu Czartoryskiego po Towarzystwo Demokratyczne, odcięła się od Zaliwskiego – zwłaszcza że nie była to osobistość popularna ani sympatyczna”⁴⁴. Chyba najbardziej intrygującą charakterystykę Zaliwskiego pozostawił Rosjanin Nikołaj Berg:

Pierwowzór Polaka niepohamowanych namiętności, dla którego nigdzie i w niczym przeszkody nie istniały, charakteru niespokojnego i gwałtownego, nie [był – dop. I.W.] w stanie żyć w zgodzie w żadnym kółku, Zaliwski wszędzie znajdował się jakby nie na swoim miejscu, wszędzie chciał rozkazywać, plany tworzyć, klócić się, męcić. Użyć go do czego niebądź i dać mu władzę, to samo znaczyło, co wszystko zburzyć. [...] O ile jedynym był w pierwszych chwilach wybuchu, o tyle następnie, trzeba go było koniecznie usunąć – nieco podobny do Bakunina, o którym Caussidiere mówił: „że nieoceniony w pierwszym dniu rewolucji, nazajutrz powinien być rozstrzelany”⁴⁵.

Przywołując te opinie na temat Zaliwskiego, którego biografia rzeczywiście zdaje się wcieleniem „szyderstwa losu”, wcale nie próbuję umniejszać znaczenia Lambra jako postaci literackiej. Wręcz przeciwnie, jest dla mnie Lambro jest bohaterem niezwykle istotnym, bo tematyzuje kwestię niemożności uzgodnienia dawnych wzorców heroizmu i całkiem współczesnego doświadczenia nowoczesnej niestabilnej podmiotowości. Wreszcie to bohater, który inicjuje linię postaci etycznie nieoczywistych: partyzantów/watażków, herosów budujących swą tożsamość na indywidualizmie, niesubordynacji, anarchizmie – jak choćby Kossakowski z *Księdza Marka* czy wprost nim inspirowany Kmicic Sienkiewicza. Tyle że Lambro jest spośród nich wciąż najciekawszy, bo naznaczony klęską i tragicznie samoświadomy.

*

Gdy przeczytałam słowa Erica Hobsbawma, że: „Historia jest [...] surowcem dla ideologii nacjonalistycznych, etnicznych czy fundamentalistycznych, tak jak mak jest surowcem dla uzależnienia od heroiny”⁴⁶, jasne stało się dla mnie, że bohater greckiego poematu Słowackiego nie jest uzależniony od opium. Lambro uzależniony jest od Historii, a właściwie od marzenia o swojej wielkiej

⁴³ J. Zaliwski, *Rewolucja polska 29 listopada 1830*, Paryż: s.n. 1833.

⁴⁴ S. Kieniewicz, *op.cit.*, s. 3.

⁴⁵ N.W. Berg, *Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach 1831–1862*, przeł. W. Ralex, Kraków: nakładem tłumacza 1894, s. 16.

⁴⁶ E. Hobsbawm, *Na zewnątrz i wewnątrz historii [w:] idem, O nacjonalizmie*, przeł. A. Wojtasik *et al.*, oprac. D. Sassoon, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2022, s. 32.

w niej roli. „Mleko makowe” okazuje się jeszcze jedną literacką metaforą tego pragnienia.

Bibliografia

- Amarantidou W., *Juliusz Słowacki i Grecja nowożytna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2006.
- Berg N.W., *Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach 1831–1862*, przeł. W. Ralex, Kraków: nakładem tłumacza 1894.
- Cygler B., *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831-1861*, Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe 1969.
- Djakow W., Nagajew A., *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832–1835)*, przeł. M. Kotowska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1979.
- Mochnacki M., *Dziela*, t. 1, Poznań: Jan Konstanty Żupański 1863.
- Gadon L., *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, t. 2, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska 1901.
- Grabowski T., *Słowacki w okresie powstania „Lambra”*, „Pamiętnik Literacki” 1909, R. 8, nr 1/4.
- Hobsbawm E., *Na zewnątrz i wewnątrz historii [w:] idem, O nacjonalizmie*, przeł. A. Wojtasik *et al.*, oprac. D. Sassoon, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2022.
- Janion M., „*Tak będzie pisała kiedyś Polska*”, „Teksty” 1976, nr 6.
- Janion M., *Uwięziony w morzu [w:] J. Słowacki, Lambro. Powstańca grecki. Powieść poetyczna w dwóch pieśniach*, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie 1979.
- Janion M., Żmigrodzka M., *Partyzantka Józefa Zaliwskiego w literaturze romantycznej [w:] Społeczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, red. W.A. Djakow, S. Kieniewicz, W. Śliwowska, F.I. Steblij, Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1984.
- Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, oprac. E. Sawrymowicz, S. Makowski, Z. Suchodolski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1960.
- Kieniewicz S., *Przedmowa [w:] Społeczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, red. W.A. Djakow, S. Kieniewicz, W. Śliwowska, F.I. Steblij, Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1984.
- Kleiner J., *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, wyd. 2, Lwów–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1923.
- Kowalczykowa A., *Słowacki*, wyd. 2 uzupełn., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999.
- Kridl M., „*Lambro*” a „*Konrad Wallenrod*”. Karta z dziejów stosunków Słowackiego do Mickiewicza, „Przegląd Humanistyczny” 1922, z. 1.
- Kutrzeba K., *Kalekująca nowoczesność a literatura. Dialektyczne przygody u zarania polskiej modernizacji*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2022.

- Leleweł J., *Historyczna paralela Hiszpanii z Polską w XVI, XVII, XVIII wieku*, oprac. J. Kieniewicz, Warszawa: Wydawnictwo DiG 2006.
- Leleweł J., Mowa wygłoszona 9 stycznia 1832 roku, rkps BN w Warszawie, nr 6570, k. 1–2.
- Maciejewski J., *Powieści poetyckie Słowackiego*, Poznań: W Drodze 1991.
- Mazower M., *The Greek Revolution. 1821 and the Making of Modern Europe*, London: Penguin Press 2021.
- Mazur M., *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy (1945–1956). Aspekty mentalno-psychologiczne*, Warszawa–Lublin: Bellona, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2019.
- Mikuła M., *Grecki i polski Korsarz. „Lambro” Juliusza Słowackiego i „Lambros” Dionizjosa Solomosa* [w:] *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, red. M. Borowska, M. Kalinowska, J. Ławski, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2008.
- Mikołajczyk J., *Czy Kordian był terrorystą? Noc romantyczna jako (przed)świt terroryzmu* [w:] *Noce romantyków. Literatura – kultura – obyczaj*, red. D. Skiba, A. Rej, M. Ursel, Kraków: Universitas 2015.
- Milton J., *Raj utracony*, przeł. M. Słomczyński, Kraków: Zielona Sowa 2002.
- Pigoń S., *Mickiewicz wobec spisów galicyjskich w dobie popowstaniowej* [w:] *idem, Studia literackie*, Kraków: Wydawnictwo M. Kot 1951.
- Pochmarski B., *Rok 1832 w życiu i twórczości Juliusza Słowackiego: fragmenty z rozważań nad „Anhellim”, „Pamiętnik Literacki” 1906, R. 5, z. 2.*
- Przychodniak Z., *Śpiew Orfeusza. Od Lambra do Kordiana* [w:] *Antyk romantyków – model europejski i wariant polski. Rekonesans*, red. M. Kalinowska B. Paprocka-Podlasiak, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Grado 2003.
- Quincey T. de, *Wyznania angielskiego opiumisty i inne pisma*, przeł. M. Bielewicz, wyb. W. Rulewicz, Warszawa: Czytelnik 1980.
- Rymkiewicz J.M., *Opium* [w:] *idem, Słowacki. Encyklopedia*, Warszawa: Sic! 2004.
- Słowacki J., *Lambro. Powstańca grecki. Powieść poetyczna w 2 pieśniach* [w:] *idem, Poematy*, t. 1: *Poematy z lat 1828–1839*, oprac. J. Brzozowski, Z. Przychodniak, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 2009.
- Słowacki J., *Listy do matki*, oprac. Z. Krzyżanowska [w:] *idem, Dzieła wybrane*, red. J. Krzyżanowski, t. 6, Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1987.
- Suchodolski R., *Skon wodza Kleftów* [w:] *Pieśni poległych*, oprac. K. Tułacz-Wiśniewski, Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy 1933.
- Szturc W., *Opium i wyobraźnia* [w:] *idem, O obrotach sfer romantycznych. Studia o ideach i wyobraźni*, Bydgoszcz: Homini 1997.
- The Greek Revolution in the Age of Revolutions (1776–1848) Reappraisals and Comparisons*, ed. P.M. Kitromilides, Routledge 2022.
- Ursel M., *Wstęp* [w:] J. Słowacki, *Powieści poetyckie*, Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1987.
- Vigny A. de, *Wielkość i niewola wojskowego stanu*, przeł. J. Guze, Warszawa: Czytelnik 1990.
- Wasilewski Z., *Mickiewicz i Słowacki*, Warszawa: Gebethner i Wolff 1921.

Zaliwski J., *Rewolucja polska 29 listopada 1830 roku*, Paryż: s.n. 1833.

Zieliński J., *Słowacki narkotyczny* [w:] *Słowacki współczesny*, red. M. Troszyński, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN 1999.

Streszczenie

Opium Historii. *Lambro* i wyklęci żołnierze powstania listopadowego

Artykuł podejmuje próbę alternatywnego odczytania *Lambra* Juliusza Słowackiego jako poematu politycznego, którego rzeczywistym tematem jest nie tyle rozpacz powodowana przeszłością, ile możliwość odwetu po klęsce. Twierdzę, że nawet jeśli *Lambro* nie jest do końca uwikłany w politykę polskiej emigracji, to jest utworem nią inspirowanym, a „grecki kostium” maskuje aktualne odniesienia do partyzantki Józefa Zaliwskiego.

Słowa kluczowe: *Lambro*, Juliusz Słowacki, wojna partyzancka, filhellenizm

Summary

Opium of History. *Lambro* and the Cursed Soldiers of the November Uprising

The article undertakes an alternative interpretation of Juliusz Słowacki's *Lambro* as a political poem whose real theme is not so much despair caused by the past as it is the possibility of retaliation after defeat. I would argue that even if *Lambro* is not fully involved in the politics of the Polish émigré community, it is nevertheless a work inspired by it, and the 'Greek costume' masks current references to Józef Zaliwski's partisans.

Keywords: *Lambro*, Juliusz Słowacki, guerilla, filhellenism